



**OŚRODEK SPRAW
AZJATYCKICH**

Uniwersytet Łódzki

CZERWIEC 2026



„Monitor Indyjski” omawia i komentuje najważniejsze wydarzenia polityczne, gospodarcze i społeczne w Indiach, a także indyjskie działania w Europie i stosunki Indie-Chiny.

DR KRZYSZTOF IWANEK

OŚRODEK SPRAW AZJATYCKICH
UNIwersytet Łódzki

MONITOR INDYJSKI

CZERWIEC 2026

Indie pod naporem najpierw upałów, a następnie monsunu. Czerwiec był miesiącem ekstremalnych zjawisk pogodowych w Indiach. W pierwszej połowie miesiąca temperatury w niektórych miejscach na północy kraju przekroczyły 48 stopni. W Mumbaju, na zachodzie Indii, zmniejszono dostawy wody do mieszkań. Następnie uderzenie monsunu w tęże metropolię spowodowało w pewnym sensie nadwyżki wody, to jest podtopienia.

I. WYDARZENIA POLITYCZNE I GOSPODARCZE W INDIACH

1 czerwca: rząd stanu Maharasztra deklaruje, że właściciele mieszkań nie mają automatycznie praw do miejsc parkingowych. Rządowa instytucja zarządzająca nieruchomościami w stanie Maharasztra, Maharashtra Real Estate Regulatory Authority, ogłosiła, że właściciel mieszkania nie ma automatycznie prawa do miejsca parkingowego w jego bloku – nie jeśli miejsce parkingowe nie było częścią umowy ze sprzedawcą i nie uiszczono za takie miejsce osobnej opłaty. Deklaracja ta była reakcją na narastające w mieście Mumbaj spory o miejsca parkingowe, ale także na oczekiwanie wielu nabywców, by miejsca parkingowe były wliczane w cenę mieszkania – w indyjskich metropoliach miejsca te są liczone osobne i coraz droższe.

Mumbaj to nie tylko stolica stanu Maharasztra, ale także finansowe serce Indii i jedno z dwóch najludniejszych miast kraju. Metropolia ta od lat doświadcza problemów z masowym zaludnieniem, zatłoczoną infrastrukturą i rosnącymi cenami mieszkań, a dostępność miejsc parkingowych i ich rosnące ceny są kolejnym przejawem tych problemów.

2 czerwca: najmłodszy stan Indii obchodzi swoje urodziny. Stan Telangana został utworzony w 2014 r. poprzez oderwanie go od Andhra Pradeś. Jest to zatem najmłodszy stan Indii. Wielu mieszkańców Telangany od dawna domagało się separacji od Andhra Pradeś i po tym, jak to się stało, co roku obchodzą dzień oddzielenia jako Dzień Telangany. Indie są federacją 28 stanów: stany mają swoje ciała ustawodawcze i rządy, a zatem z perspektywy ludności danego terytorium często warto jest walczyć o uzyskanie statusu stanu. Nie jest to jednak walka, którą łatwo wygrać, bo o takiej separacji musi

zdecydować ogólnokrajowy Parlament. Powołanie do życia stanu Telangana podniosło liczbę stanów w Indiach do 29, ale tylko na pięć lat – w 2019 r. kolejny rząd odebrał status stanu Dżammu i Kaszmirowi, redukując liczbę stanów z powrotem do 28 (aczkolwiek obiecuje się przywrócić Dżammu i Kaszmirowi status stanu, choć do tego dalej nie doszło).

3 czerwca: rząd indyjski prześle miliard dolarów liniom lotniczym w zamian za niepodnoszenie cen biletów. Chociaż na Bliskim Wschodzie nastał kruchy pokój – a w każdym razie zawieszenie broni – Indie dalej mierzą się z niedoborem paliw. Rząd indyjski ogłosił zatem fundusz o wartości ponad miliarda dolarów na rzecz krajowych linii lotniczych. To wsparcie finansowe ma stanowić dla nich wyrównanie strat z niepodnoszenia cen biletów, do czego linie inaczej byłyby zmuszone ze względu na koszty paliwa lotniczego. Więcej na ten temat w sekcji Komentarz.

4 czerwca: pożar hotelu w Delhi powoduje śmierć 21 osób. W pożarze w dzielnicy Malviya Nagar [wym. *Malwija Nagar*] zginęło 21 osób: głównie byli to studenci z państw Afryki i Azji Centralnej.

5 czerwca: Trump mówi pozytywnie o Modim i wyraża nadzieję na zawarcie umowy handlowej z Indiami. Na pytanie dziennikarzy o negocjacje z Indiami prezydent USA D. Trump nazwał premiera Modiego „dobrym przyjacielem” i wyraził nadzieję na rychłe zawarcie umowy handlowej z Indiami. W zeszłym roku jego administracja narzuciła podwyżkę ceł na import towarów z Indii. W zamian za wycofanie tej podwyżki Waszyngton oczekiwał od Nowego Delhi korzystniejszych warunków handlowych (a zatem przede wszystkim obniżki ceł indyjskich). Na początku tego roku wydawało się, że Indie i USA są już bliskie takiej umowy – została ona nawet ogłoszona – ale Sąd Najwyższy USA podważył legalność zeszłorocznej podwyżki ceł administracji Trumpa. Rząd prezydenta ogłosił następnie nową podwyżkę ceł, podając tym razem inne jej powody (wówczas była to m.in. współpraca z Rosją; obecnie – prawa człowieka). Jednakże widząc niepewny prawny status amerykańskich ceł Indie wstrzymały się z finalizacją umowy. Stąd nie ma jasności, czy nadzieje prezydenta Trumpa co do zakończenia negocjacji nie są przedwczesne.

7 czerwca: import rosyjskiej ropy wzrósł do 37% całego indyjskiego importu tego surowca w kwietniu. Kwartalne dane o indyjskim imporcie rosyjskiej ropy naftowej sugerują ponowny wzrost jej znaczenia w skali całego indyjskiego importu tego surowca. W styczniu 2026 import z Rosji stanowił 21,4% indyjskiego importu ropy naftowej. Do kwietnia 2026 import ten sięgnął poziomu 37,7% (nowszych danych na razie brak). Potwierdza to, że Amerykanie

na razie odstąpili od nacisków na Indie, by przestały importować ropę z Rosji – po pierwsze, z powodu tego, że nie są obecnie w stanie naciskać łałami (o czym była mowa w poprzednim newsie), a po drugie dlatego, że Indiom trudniej było sprowadzać ropę z Bliskiego Wschodu (a sytuację tę po części pośrednio właśnie Amerykanie, atakując Iran).

7 czerwca: minister spraw zagranicznych Nepalu podkreśla, że spór graniczny z Indiami powinien być rozstrzygnięty w drodze dialogu.

Minister spraw zagranicznych nowego rządu Nepalu, Shisir Khanal [wym. *Śisír Khanał*] swoją deklaracją wysłał zapewne sygnał, że nowe władze Katmandu chcą ułożyć sobie przyjazne relacje z Nowym Delhi. Indie pozostają w sporze z Nepalem o obszar Uttarakhandu, a szczególnie region Kalapani, który do początków XIX w. należał do Nepalu, ale został mu odebrany w wyniku wojny z Brytyjczykami i przyłączony do Indii Brytyjskich (a następnie „odziedziczony” przez niepodległe Indie). Obszar ten nigdy nie był jednak przedmiotem zbrojnych starć między Indiami a Nepalem; spór o niego był zazwyczaj na niskim poziomie intensywności i ograniczał się do wymiany słów.

9 czerwca: Sąd Najwyższy USA odrzuca decyzję prezydenta Trumpa o podniesieniu cen za wizyt H-1B. Wyrok sądu może oznaczać, że zeszłoroczna decyzja administracji prezydenta o podniesieniu ceny za wizę H-1B do 100 000 USD może okazać się nieprawomocna. Ma to ogromne znaczenie dla Indusów, bo to oni otrzymują rokrocznie otrzymują większość tych wiz – są to ogólnie wizy dla profesjonalistów, ale najczęściej otrzymują je programiści, i to konkretnie z Indii. Jest to zatem już drugi w tym roku wyrok Sądu Najwyższego Stanów Zjednoczonych, który wpływa na politykę administracji Trumpa względem Indii – po wspomnianym już wcześniej podważeniu podwyżki ceł.

9 czerwca: 3 indyjskich marynarzy zaginionych, a 21 uratowanych po uderzeniu amerykańskiego pocisku w cywilny statek. Chociaż między Iranem a Izraelem i USA teoretycznie zapanowało kruche, przerywane zawieszenie broni, nie tylko wciąż dochodzi do incydentów, ale także Indie dalej mierzą się z negatywnymi reperkusjami tego konfliktu. Powoduje on nie tylko braki ropy naftowej i gazu w kraju. Koło Omanu trafiony został statek Settebello, pływający pod banderą Palau – najwyraźniej większość jego załogi stanowili Indusi. Statek trafiony został pociskiem wystrzelonym przez amerykańską marynarkę wojenną po tym, jak twierdzą Amerykanie, jak odmówił wykonania poleceń stawianych przez amerykańskie jednostki. 21 indyjskich marynarzy udało się uratować, ale trzech uznano za zaginionych.

10 czerwca: północne Indie zmagają się z falą upałów. W przededniu nadejścia monsunu północne Indie doświadczyły morderczej fali upałów. W niektórych miejscach stanu Uttar Pradeś temperatury miały przekroczyć 48 stopni. Według niektórych źródeł medialnych w przeciągu czerwca w Indiach z upałów miało umrzeć kilka tysięcy osób, acz szacunki te bardzo trudno weryfikować. W północnych Indiach gorąca pora sucha przypada przede wszystkim na maj i czerwiec. Monsun, czyli pora deszczowa, rozpoczyna się tam pod koniec czerwca bądź na początku lipca.

11 czerwca: krwawe protesty w pakistańskim Kaszmirze. Co najmniej piętnaście osób zginęło w protestach, które wybuchły na obszarze sąsiadującym z Indiami – i to obszarze, który Indie uważają za swój. Regionem tym jest Kaszmir okupowany przez Pakistan (według nazewnictwa indyjskiego), w Pakistanie nazywany Azad Kaśmir (Wolnym Kaszmirem; ang. Azad Kashmir). Protestujący sprzeciwiali się rezerwacji miejsc dla uchodźców z Indii w zgromadzeniu ustawodawczym tego kontrolowanego przez Pakistan regionu. Więcej na ten temat w sekcji Komentarz.

11 czerwca: rozpoczyna się spis przesiedleniowy Zatoki Campbella na wyspie Wielki Nikobar. Na wyspie tej rozpoczęto spis mieszkańców, którzy mają opuścić swoje domostwa na czas wielkiego projektu rozbudowy infrastruktury w Zatoce Campbella. Spis ten ma ten zapobiec utracie miejsca zamieszkania przez kogokolwiek na czas przesiedlenia. W zatoce ma powstać m.in. port kontenerowy, lotnisko i kompleks turystyczny; rząd w Nowym Delhi zamierza wydać na ten cel 92 000 rupii. Andamany i Nikobary to terytorium Indii odległe od subkontynentu indyjskiego, ale istotne nie tylko ze względów turystycznych, ale i strategicznych: archipelag leży bliżej Azji Południowo-Wschodniej i cieśniny Malakka niż Azji Południowej.

11 czerwca: denga rozprzestrzenia się poza swoim sezonem. Indie odnotowują co roku setki tysięcy przypadków zachorowań na dengę, ale tylko kilkaset zgonów. W ostatnich latach jednak zanotowano wzrost zachorowań poza typowym „sezonem” na dengę: chorobę tę wywołują określone gatunki komarów, a rozprzestrzenia się ona zazwyczaj w okresie po monsunie (który w północnych Indiach występuje mniej więcej od lipca do września). Teraz zaś do wzrostów zachorowań na dengę zaczęło dochodzić także przed początkiem pory deszczowej. Może to być spowodowane takimi czynnikami jak zmiany klimatu, narastająca urbanizacja (rozwrost miast na nowe tereny) i sposobami przechowywania wody (w których zbiornikach komary składają jaja).

12 czerwca: zmarł indyjski mistrz strzelania z pistoletu sportowego. Jaspal Raina [wym. *Dżaspał Rejna*] zmarł w wyniku problemów z sercem w wieku zaledwie 49 lat. Był trenerem, a wcześniej jednym z najbardziej nagradzanych indyjskich sportowców: zdobył m.in. 15 medali na Igrzyskach Wspólnoty Brytyjskiej. Indie nie mają silniej pozycji na świecie jeśli chodzi o sport (do wyjątków należą m.in. krykiet i kabaddi), a zatem Raina był jednym z chlubnych wyjątków jeśli chodzi o światowe sportowe osiągnięcia tego kraju.

13 czerwca: Antonow-32 rozbił się w Asamie. Należący do indyjskich sił zbrojnych samolot transportowy An-32 rozbił się w stanie Asam podczas rutynowego lotu. Zginęło wszystkich pięciu żołnierzy na pokładzie. Przyczyna katastrofy nie jest obecnie znana. Chociaż w ostatnich latach Indie coraz częściej nabywały nowoczesne uzbrojenie z USA i Francji, większość ich starszego sprzętu wciąż jest produkcji radzieckiej bądź rosyjskiej. Do tej kategorii należą An-32, których Indie posiadają ponad sto.

21 czerwca: powtórka egzaminu NEET. Ponad 2 miliony indyjskich dziewcząt i chłopców wzięło udział w egzaminie NEET, stanowiącym bramę do studiów medycznych. Wcześniej egzamin ten odbył się trzeciego maja, ale jego wyniku zostały odwołane ze względu na to, że treść testów wyciekła wcześniej do Internetu. Tym razem rząd miał zastosować dodatkowe środki bezpieczeństwa, takie jak transport teksów testu samolotami wojskowymi w niektórych miejscach kraju (aczkolwiek nie zabezpiecza to wszak przez kradzież plików elektronicznych i zamieszczeniem ich w sieci).

Fakt, że egzamin został powtórzony spowodował jednak wcześniej stres studentów (a nawet co najmniej jedno samobójstwo), a także protesty. Mimo upałów pod delhijskim obserwatorium Jantar Mantar [wym. *Dżantar Mantar*] protestował niedawno utworzony ruch Partii Ludu Karaluchów. W maju po komentarzu jednego z sędziów najwyższych o tym, że udział młodych ludzi w dziennikarstwie albo aktywizmie to zachowanie „karaluchów” lub „pasożytów” młody, wykształcony w USA Indus Abhijit Dipke [wym. *Abhidżit Dipke*] zaprotestował przeciw temu tworząc na Instagramie konto Cockroach Janata Party [wym. *Kokroć Dżanta Parti*, „Partia Ludu Karaluchów”, parodia nazwy partii rządzącej Indiami]. Szybko osiągnęła ona wysoką popularność: ma obecnie 22 miliony obserwujących. Jednakże jeszcze wówczas, w maju, wydawało się, że jest to forma satyrycznego komentarza i jedynie wirtualnego protestu. Na początku czerwca młodzi ludzie spod nieformalnego znaku Partii Ludu Karaluchów jednak bodaj po raz pierwszy wyszli naprawdę na ulice, protestując przeciw przełożeniu NEET i domagając się rezygnacji ministra edukacji. Jednakże na pytanie, czy Partia Ludu Karaluchów faktycznie stanie się

partią polityczną, Dipke miał powiedzieć, że nie planuje zmienić jej w prawdziwą partię, ale w ruch polityczny.

22 czerwca: twórczyni indyjskiego startupu BioCompute przenosi go do USA. Dwudziestoczteroletnia Anagha Rajesh [wym. *Anagha Radżeś*] stworzyła w Indiach startup, którego celem jest wypracowanie metody przechowywania danych cyfrowych w ludzkim DNA. Teraz jednak, ze względu na lepsze możliwości prowadzenia biznesu, zdecydowała o przeniesieniu tego startupu z Indii do Stanów Zjednoczonych.

24-25 czerwca: indyjski minister spraw zagranicznych z wizytą w Republice Korei. Do Korei Południowej udał się Subrahmanyam Jaishankar [wym. Subrahmanjam Dżejsankar], który ze swoim omawiał m.in. możliwości rozwoju handlu między dwoma krajami, ale także rozwoju współpracy w różnych dziedzinach, w tym w obronności.

25 czerwca: w Bengalu Zachodnim wybuchła dyskusja o wegetariańskich obiadach w szkole. Zaraz po tym, jak w stanie Bengal Zachodni zmienił się rząd (por. poprzedni Monitor) doszło tam do zmiany w polityce wydawania obiadów. Nowy rząd, hinduskiej prawicowej BJP, wkrótce po dojściu do władzy podpisał umowę z Fundacją Akshaya Patra [wym. *Akszej Patr*], częścią religijnej organizacji: Międzynarodowego Towarzystwa Świadomości Kryszny. W ramach tej umowy to Akshaya Patra wydawać będzie od teraz obiady w rządowych szkołach w tym stanie. Opozycja skrytykowała tę zmianę, gdyż oznacza ona zmianę obiadów szkolnych w wegetariańskie. Więcej na ten temat w sekcji Komentarz.

26 czerwca: Indie wysyłają pomoc humanitarną Wenezueli. W odpowiedzi na niszczycielskie trzęsienie ziemi, które nawiedziło Wenezuelę, Indie wysłały samolotami pomoc humanitarną, w postaci m.in. leków i materacy. W ostatnich miesiącach Indie zwiększyły także import ropy naftowej z Wenezueli (w związku z niestabilnością dostaw z Bliskiego Wschodu i niepewną przyszłością dostaw z Rosji).

28 czerwca: Mumbai doświadcza najpierw braków wody, a następnie podtopień. Fala upałów dotknęła nie tylko Indii północnych, ale także zachodnich. W połowie miesiąca upały spowodowały braki wody w Mumbaju – do tego stopnia, że władze metropolii zmniejszyły dostawy wody do domów mieszkańców o 10%. Następnie przyjście monsunu z końcem miesiąca spowodowało, jak niemal co roku, nadmiar wody – tyle że na ulicach: w części miasta doszło do podtopień. Jak wskazuje Mehul Thakkar w komentarzu dla Hindustan Times (link pod datą) podkreśla to złe zarządzanie wodą

w Mumbaju, a szerzej w Indiach: mimo stałych doświadczeń z corocznymi monsunami, indyjskie miasta dalej nie mają wystarczająco efektywnych systemów odprowadzania i gromadzenia wody.

30 czerwca: pożar w indyjskich zakładach petrochemicznych. Pożar zakładów produkcji ropy w stanie Bengal Zachodnim spowodował obrażenia co najmniej pięciu osób.

30 czerwca: premier Indii rozmawiał z prezydentem Iranu. Narendra Modi połączył się telefonicznie z Masudem Pezeszkianem, ale oficjalne podsumowanie tej rozmowy na stronie indyjskiego MSZ (link pod datą) jest bardzo skąpe w informacje; odnotowano m.in., że Modi wezwał do zakończenia konfliktu poprzez negocjacje.

KOMENTARZ

Rząd indyjski przekaże miliard dolarów liniom lotniczym w zamian za niepodnoszenie cen biletów. Nowe Delhi stosuje zatem tu takie same podejście, jak względem paliw samochodowych. W zeszłym miesiącu indyjska firma państwowa Indian Oil ogłosiła, że nie podniesie cen paliw. W obu wypadkach rząd indyjski woli dopłacić firmom niż pozwolić na wzrost cen. O ile jednak utrzymywanie cen paliw samochodowych na niższym poziomie jest od dawna częścią indyjskiej polityki – bo wzrost cen tych paliw dotyka osób ubogich, które stanowią dużą część społeczeństwa – to taka sama interwencja względem cen biletów lotniczych jest bardziej zaskakująca, bo problem ten dotyka zazwyczaj osób względnie bogatszych.

Krwawe protesty w pakistańskim Kaszmirze. W zgromadzeniu Azad Kaśmiru na 53 posłów 12 mandatów zarezerwowanych jest dla uchodźców z indyjskiego Kaszmiru. W pierwszym tygodniu czerwca pakistański Sąd Najwyższy wydał wyrok, że te rezerwacje jest legalne, co nie spodobało się jednak wielu pakistańskim Kaszmiczykom. De facto, po tylu latach, jest to bowiem rezerwacja miejsc poselskich dla dzieci i wnuków uchodźców z Indii, ponieważ do podziału Kaszmiru doszło w wyniku wojny lat 1947-48 i od tamtego czasu do migracji już prawie nie dochodzi; nie pojawiają się żadne nowe fale uchodźców. Z perspektywy rządu w Islamabadzie jest to bez wątpienia ważny gest polityczny, podkreślający pakistańskie roszczenia względem całego Dżammu i Kaszmiru i pokazujący, przynajmniej w teorii, że rząd w Islamabadzie troszczy się o losy indyjskich Kaszmiczyków. Jednakże

z perspektywy wielu pakistańskich Kaszmirczyków jest to przywilej dla wąskiej grupy, która prawdopodobnie już niczym nie różni się od reszty pakistańskich Kaszmirczyków – poza tym, że ich rodziny w pewnym momencie w przeszłości przeniosły się do Pakistanu.

Indie zapewne pilnie obserwują takie protesty, bo zazwyczaj dochodzi do odwrotnego procesu: to Pakistan zwraca uwagę – nie bez silnych podstaw – na akty łamania praw człowieka w indyjskiej części Kaszmiru. Każdy sprzeciw wobec indyjskiej władzy w Kaszmirze – a sprzeciwy te są częste – może być użyty przez Pakistan do podważania tej władzy. Tym razem zaś to przeciw pakistańskiej władzy w jego części Kaszmiru wybuchły protesty, co przypomina o fakcie, że Islamabad również rządzi twardą ręką w swojej części Kaszmiru. Protesty te jednak nie wydają się otwierać jakichkolwiek szans dla Indii: ostatecznie są to protesty przeciw rezerwacji mandatów poselskich dla uchodźców z Indii, a nie protesty proindyjskie i wymierzone we władzę Pakistanu jako taką.

Dodatkowym ciekawym wątkiem jest, że każda z trzech największych gospodarek Azji – Indie, Pakistan i Bangladesz – ma swoją wersję Rezerwacji, to jest utrzymywania osobnych miejsc dla określonych grup społecznych (np. na uczelniach, w państwowych firmach bądź w ciałach ustawodawczych). W Indiach jest to Rezerwacja dla określonych ubogich wspólnot, a także grup społecznych: Kast Rejestrowych, Innych Zacołowanych Kast i Plemion Rejestrowych. W pakistańskim Kaszmirze jest to Rezerwacja dla potomków wspomnianych uchodźców z Indii. W Bangladeszu jest to Rezerwacja dla potomków weteranów wojny wyzwolenczej (1971 roku, kiedy Bangladesz oderwał się od Pakistanu). Wszystkie te akcje afirmatywne wywołały kontrowersje. Spór o Rezerwację w Bangladeszu był jednym z głównych powodów upadku poprzedniego rządu; spór o rezerwację w pakistańskim Kaszmirze doprowadził do krwawych protestów. W Indiach obecnie wokół Rezerwacji trwają dyskusje, ale nie walki uliczne – do protestów na tym tle dochodziło jednak jeszcze ok. trzydzieści lat temu.

W Bengalu Zachodnim wybuchła dyskusja o wegetariańskich obiadach w szkole. Program darmowych obiadów w indyjskich szkołach (Mid-Day Meal Scheme) był jednym z bardziej udanych rządowych programów ostatnich dziesięcioleci, gdyż dla rodzin ubogich stanowił jeden z dodatkowych argumentów, by wysyłać dzieci do szkół. O ile w części stanów rządy finansują te posiłki same, w niektórych z nich dzielą się ich kosztami z fundacją prowadzoną przez krysznaitów: Akshaya Patra. Ta instytucja charytatywna twierdzi, że żywi w ten sposób 2 mln indyjskich dzieci (na ok. 200 mln

uczęszczających do szkół) w 16 stanach. Bengal Zachodni będzie kolejnym z nich.

Dla indyjskich rządów stanowych jest to oszczędność, bo Akshaya Patra, jako organizacja charytatywna, ponosi istotną część kosztów tych obiadów: czasem nawet połowę bądź więcej (resztę kosztów ponosi rząd). Według opozycji minusem jest natomiast dieta, która wprowadzana jest wraz z obiadami od Akshaya Patry. Ze względu na hinduskie religijne tradycje, jakim hołduje, krysznaicka Fundacja ta wydaje obiady bez mięsa i nawet jajek. Wbrew obrazowi Indii jako kraju przeważająco wegetariańskiego, w większości regionów Indii więcej osób spożywa mięso i jajka niż jest tam wegetarian. Bengal Zachodni zamieszkuje zaś jeden z najniższych odsetków wegetarian w kraju. Bengalska opozycja zaatakowała zatem nowy rząd za obniżanie wartości odżywczych szkolnych obiadów w imię wartości religijnych.

Spór ma zatem także wymiar polityczny: do niedawna w stanie rządziła partia All-India Trinamool Congress (AITC), której nie można uznać za szczególnie lewicową, ale która bez wątpienia nie reprezentuje nurtu hinduskiej prawicy (nurtu, w którym hinduizm zlewa się z polityką). AITC jest też bez wątpienia rywalem głównej partii z nurtu hinduskiej prawicy: Bharatiya Janata Party, BJP [wym. *Bhartija Dżanta Parti*]. BJP rządzi całym krajem, a AITC stanowiła regionalną opozycję wobec rządu centralnego, długo nie oddając władzy nad Bengalem Zachodnim. Dopiero w zeszłym miesiącu BJP po raz pierwszy w historii przejęła władzę w tym stanie. Przykład polityki obiadów szkolnych – bardzo w Indiach istotnej – sugeruje, że niedawne zwycięstwo BJP w Bengalu Zachodnim jest początkiem bardziej prohinduskiej, religijnej polityki w tym stanie.

II. INDIE I EUROPA

15-16 czerwca: Narendra Modi na Słowacji. Podczas swojego kolejnego europejskiego tournée premier Indii po raz pierwszy w historii swoich dwunastoletnich rządów odwiedził Słowację. Bratysława i Nowe Delhi podpisały przy tej okazji umowy o współpracy w dziedzinach takich jak obronność, technologie cyfrowe czy migracja. Słowacja dalej jednak pozostaje prawdopodobnie jednym z mniej istotnych partnerów Indii w Europie: wizyta w niej odegrała zapewne m.in. rolę przystanku w drodze premiera Modiego do Francji.

17 czerwca: Narendra Modi wziął udział w szczycie G7 we Francji. We francuskim Évian-les-Bains spotkali się reprezentanci grupy G7 (Francja, Japonia, Kanada, Niemcy, Wielka Brytania, Włochy, Stany Zjednoczone), ale także Unii Europejskiej i m.in. Indii i ZEA. Była to zatem okazja dla premiera Modiego, by spotkać się z liderami niektórych z najsilniejszych gospodarczo krajów świata. Więcej na ten temat w sekcji Komentarz.

KOMENTARZ

Narendra Modi wziął udział w szczycie G7 we Francji. Udział w szczycie był dla premiera Indii nie tylko okazją do wygłoszenia przemowy przed całym gremium gości, ale, co zapewne ważniejsze, całego szeregu bilateralnych spotkań z głowami poszczególnych państw. Rozmowy te podkreśliły wiele strategicznych kierunków współpracy Indii z innymi krajami – obecnej współpracy i zapowiadanej na najbliższe lata. Z prezydentem Francji Modi rozmawiał m.in. o potencjalnej współpracy w dziedzinie małych reaktorów atomowych (co oznaczałoby, że Rosja nie będzie już jedynym krajem pomagającym Indiom rozwijać energetykę atomową), z premierem Wielkiej Brytanii m.in. o niedawno podpisanej umowie handlowej i otwieraniu przez brytyjskie uczelnie filii na terenie Indii (Nowe Delhi od niedawna pozwala zagranicznym uczelniom otwierać filie w Indiach), z kanclerzem Niemiec i z przewodniczącą Komisji Europejskiej między innymi o umowie handlowej Indie-Unia Europejska, z premierem Kanady o dążeniu do podpisania umowy handlowej, z głową Zjednoczonych Emiratów Arabskich o współpracy w dziedzinie energetyki (a zatem zapewne wzroście importu ropy z ZEA do Indii) i konieczności zapewnienia pokoju w regionie, zaś z prezydentem USA o bezpieczeństwie w regionie Bliskiego Wschodu, indyjsko-amerykańskiej współpracy w dziedzinie bezpieczeństwa i negocjowanej między nimi umowie handlowej.

III. STOSUNKI INDIE-CHINY

23 czerwca: Indie rozważają dalsze ograniczenia importu stali z Chin. W grudniu zeszłego roku Nowe Delhi wprowadziło dodatkowe cła na chińską stal. Mimo to dane z ostatnich miesięcy wskazują, że import z ChRL jest dalej na wysokim poziomie: chociaż Indie produkują własną stal, w ostatnich miesiącach

za sprawą zakupów z Chin więcej tego towaru importowały niż eksportowały. Rząd indyjski zapowiedział więc, że przez najbliższe dwa miesiące będzie monitorować sytuację, a potem zdecyduje, czy nie wprowadzić dalszych ograniczeń na import stali z Chin. ChRL pozostaje największym producentem stali na świecie, a zatem największym konkurentem dla indyjskich firm z tej samej branży.

23 czerwca: Chiny i Indie powrócą do negocjacji w sprawie spornej granicy. Według chińskich mediów (m.in. China Daily, Global Times) rzecznik chińskiego MSZ zapowiedział powrót do rozmów między specjalnymi wysłannikami Pekinu i Nowego Delhi w kwestii spornej granicy. Będzie to 25. spotkanie w tej sprawie i trudno oczekiwać przełomu: nie została ona rozstrzygnięta od początku sporu (w drugiej połowie lat 1950). Tym niemniej, godny odnotowania jest sam fakt, że Indie i Chiny powróciły do tych rozmów – jak i fakt, że sytuacja na spornych terytoriach wydała się uspokoić od czasu starć roku 2020.

24 czerwca: niektóre indyjskie firmy współpracują z chińskimi w branży samochodów elektrycznych. W ciekawym artykule napisanym dla agencji Reuters Aditi Shah [wym. *Aditi Śah*] zwraca uwagę, że o ile od napięć 2020 Indie w dużej mierze blokują chińskim samochodom elektrycznym dostęp do krajowego rynku, nie oznacza to blokowania chińskich technologii z tej branży. Jako przykład autorka podaje ogromny indyjski koncern Tata, który okazuje się współpracować z chińskim Geely, korzystając z technologii firmy z ChRL przy opracowywaniu własnych pojazdów na baterie elektryczne. Innym przykładem jest współpraca chińskiego CATL z indyjską Grupą Adani. Więcej na ten temat w sekcji Komentarz.

27-29 czerwca: premier Modi z wizytą na Seszelach. Dwa państwa podkreśliły chęć współpracy między innymi w takich dziedzinach jak zdrowie, architektura cyfrowa czy bezpieczeństwo mórz. To ostatnie można zapewne odczytywać jako zapowiedź współpracy przeciw Chinom (nawet jeśli nie zostanie to wprost tak nazwane). W przeszłości Nowe Delhi bezskutecznie namawiało seszelski rząd na instalację radarów, które – jak się spekuluje – mogły być użyte do monitorowania ruchu jednostek chińskich. Podobne ruchy Indie wykonują zapewne już teraz na Mauritiusie, a przy okazji swojej wizyty na Seszelach premier Modi spotkał się także z prezydentem tego drugiego wyspiarskiego państwa.

KOMENTARZ

Niektóre indyjskie firmy współpracują z chińskimi w branży samochodów elektrycznych. Jednym z najważniejszych celów indyjskiej polityki zagranicznej i polityki gospodarczej ostatnich lat jest zmniejszenie zależności od importu z Chin. Chiny pozostają jednym z największych partnerów handlowych Indii (były największym w 2025 i drugim największym w poprzednich kilku latach).

W relacji handlowej dominuje import z Chin, co jest typowe dla większości państw handlujących z ChRL. Jest to zatem zależność tak szeroka, że redukcja zależności w każdej branży nie jest możliwa – w każdym razie nie w krótkiej czy średniej perspektywie. Indie importują z Chin m.in. istotne ilości nawozów sztucznych, substancji czynnych w lekach (API), telefonów komórkowych czy sprzętu kluczowego dla funkcjonowania prywatnych elektrowni węglowych.

Obecny rząd w Nowym Delhi stara się zredukować tę zależność, ale w wybranych sektorach – (1) tych uważanych za szczególnie wrażliwe, to jest tworzących zagrożenia dla bezpieczeństwa (przede wszystkim wszelkiego rodzaju elektronika) i (2) tych tworzących największą konkurencję dla firm krajowych (np. w branży baterii i paneli słonecznych czy wspomnianej wcześniej stali). Redukcja zależności dokonuje się dwiema podstawowymi drogami: (1) poprzez finansowe zachęty dla firm, indyjskich i zagranicznych, by zaczęły produkować na terenie Indii to, co dotąd importowano głównie z Chin (m.in. subsydia oferuje się tu w branży telefonów komórkowych i pojazdów) i (2) podnoszenie różnego rodzaju barier na import z Chin (ceł, wymogów bezpieczeństwa, itd.). Branża samochodów z baterią elektryczną w zasadzie zalicza się do wszystkich powyższych kategorii: (1) wytwarza zagrożenie dla bezpieczeństwa narodowego ze względu na oprogramowanie używane w tych pojazdach (czego dowodem niedawne zakazy względem chińskich pojazdów tego rodzaju wprowadzone w Polsce i potem w Unii) i (2) tworzy konkurencję dla indyjskich producentów, choć ten wniosek jest bardziej sporny, bo ci ostatni dopiero stawiają pierwsze kroki w tej branży. Ponadto (1) indyjski rząd nie tylko subsyduje produkcję samochodów elektrycznych na swoim terenie, ale także (2) stosuje selektywne cła: wysokie cła na import samochodów elektrycznych zostały w Indiach znacznie zmniejszone, ale nie względem importu z Chin (w zeszłym roku Pekin zaskarżył za to Nowe Delhi w Światowej Organizacji

Handlu). W ten sposób Indie liczą na przyciąganie samochodów elektrycznych z zagranicy, ale w znaczeniu np. amerykańskich (Tesla), nie chińskich.

Fakt, że mimo to indyjskie firmy współpracują z chińskim w zakresie tworzenia samochodów elektrycznych można uznać za po prostu niedopatrzenie rządu indyjskiego, ale możliwa jest inna interpretacja: ten rodzaj współpracy jest dozwolony, a nawet być może dobrze widziany. Nowe Delhi nie chce zależeć od importu gotowych produktów z Chin; najwyraźniej nie chce także, by krajowa gospodarka zależała od wielkich chińskich inwestycji (choć te wytwarzałyby miejsca pracy). Inwestycje z ChRL są od starć 2020 r. poddane rygorystycznej kontroli. Wydaje się, że taka sama filozofia dotyczy konkretnie handlu samochodami elektrycznymi: nie tylko utrzymano na nie wysokie cła, ale nie dopuszcza się do inwestycji firm chińskich chcących samodzielnie produkować te pojazdy w Indiach (ostatnio zablokowano inwestycję BYD w Indiach). Jednakże inaczej traktowana jest najwyraźniej współpraca między indyjskimi firmami a chińskimi: współpraca w ramach której dochodzi do wspólnych inwestycji. Wówczas bowiem – tak zapewne zakłada rząd w Nowym Delhi – indyjskie podmioty mają większą kontrolę nad tym procesem, większy zysk z niej, a także dochodziłoby do szybszego transferu technologii między firmami chińskimi a indyjskimi. Innymi słowy: dalej powstawałaby zależność od ChRL (od chińskiego kapitału i chińskich technologii), ale zależność relatywnie mniejsza, a zatem bardziej akceptowalna dla Nowego Delhi.



**OŚRODEK SPRAW
AZJATYCKICH**

Uniwersytet Łódzki

RAPORTY OPINIE DORADZTWO

PIERWSZY W POLSCE UNIWERSYTECKI
THINK-TANK

DORADZTWO POLITYCZNE I BIZNESOWE

ZESPÓŁ Z PRAKTYKĄ W AZJI

www.osa.uni.lodz.pl

